

Ewangelia Świętego Jana - r. 18

Rozdział 18

Jan 18:1 - „To powiedziawszy, wyszedł Jezus z uczniami swoimi za potok Cedron, gdzie był ogród, do którego wszedł z uczniami swoimi”.

Ten werset jest dowodem na to, że Jezus wypowiedział powyższą modlitwę oraz nauczanie z rozdziałów 15-17 przed wejściem do Ogrodu Getsemani.

Jan 18:2 - „Ale i Judasz, który Go wydał, znał to miejsce, bo Jezus często się tam schodził z uczniami swoimi”.

Z reguły, kiedy Jezus przybywał do Jerozolimy na święta, spał w Ogrodzie Getsemani. Przychodził tam również wieczorami ostatniego tygodnia swojej posługi. „I wyszedłszy, udał się według zwyczaju na Górę Oliwną; poszli też z nim uczniowie” – Łuk. 22:39. „I nauczał we dnie w świątyni, na noc zaś wychodził, by ją spędzić na Górze zwanej Oliwną” – Łuk. 21:37.

Jan 18:3 - „Judasza tedy, wzięwszy oddział i sługi arcykapłanów i faryzeuszów, przyszedł tam z latarniami i z pochodniami, i z orężem”.

„Oddział” zawierał dość dużą liczbę osób – ponad 15 lub 20. Obejmował on grupę specjalnych żołnierzy, którzy byli związani ze świątynią, będąc przydzieleni Żydom z dozwolenia rzymskiego zarządcy. Innymi słowy, ci, którzy przybyli, aby aresztować Jezusa, byli nawet żołnierzem żydowskim (Jan 18:12). Oddział wysłany za namową arcykapłanów i faryzeuszów przybył z latarniami, pochodniami i bronią (miecze i kije). Chociaż grupa była mieszana, oddział składał się z rodzimych oficerów przydzielonych do służby policyjnej. Niektórzy z nich częściowo służyli też na dworze arcykapłana Kajfasza; wśród nich był jego sługa Malchus (Jan 18:10). Wcześniej, podczas swojej posługi, Jezus unikał faryzeuszów. Tym razem, podczas oświeconej nocy i dużej liczby uzbrojonych żołnierzy nie było szansy na Jego oddalenie się.

Jan 18:4 - „Jezus zaś, wiedząc wszystko, co nań przyjąć miało, wyszedł i zapytał ich: Kogo szukacie?”.

Jezus wiedział wcześniej, że teraz nadszedł czas Jego pojmania.

Jan 18:5-6 - „Odpowiedzieli mu: Jezusa Nazareńskiego. Rzekł do nich Jezus: Ja jestem. A stał z nimi i Judasz, który go wydał. Gdy więc im rzekł: Ja jestem, cofnęli się i padli na ziemię”.

Kiedy Jezus powiedział: „Ja jestem”, nie jest podane, że oddział żołnierzy natychmiast „padł na ziemię”. Oni najpierw cofnęli się, a następnie upadli. Jego słowa były jak odpychająca siła. Ta dramatyczna scena pokazała, że Jezus miał moc przeciwstawić się aresztowaniu, ale jej nie wykorzystał. Przedstawiając się, kim był, Jezus chronił swoich naśladowców, aby nie wyrządzono im krzywdy z powodu błędnej identyfikacji. Dwa razy powiedział: „Ja jestem” (wersety 6 i 8), pierwszy raz zdecydowanie z efektem odpychającym. Drugi raz powtórzył słowa, gdy żołnierze odzyskali opanowanie, gdyż prawdopodobnie użył nieco innego tonu głosu, przypominając im o tym, co już powiedział.

Jan 18:7-8 - „Gdy ich znowu zapytał: Kogo szukacie? A oni odpowiedzieli: Jezusa Nazareńskiego. Odpowiedział Jezus: Powiedziałem wam, że Ja jestem; jeśli więc mnie szukacie, pozwólcie tym odejść”.

Misją oddziału żołnierzy było pojmanie Jezusa, który celowo osłaniał swoich uczniów. W modlitwie z rozdziału 17 wyraził On pragnienie, aby nie stracić nikogo (z wyjątkiem Judasza), ponieważ oni mieli wykonywać posługę. Szlachetność Jezusa zabezpieczyła Jego uczniów.

Jan 18:9-10 - „Aby się wypełniły słowa, które powiedział: Nie utraciłem żadnego z tych, których mi dałeś. Wówczas Szymon Piotr, mając miecz, dobył go i uderzył sługę arcykapłana, i odciął mu prawe ucho. A słudze temu było na imię Malchus”.

Prawdopodobnie apostoł Piotr zamierzał ściąć głowę Malchusa, ale miecz kierowany Bożym wpływem został tak poprowadzony, aby odciąć tylko jego ucho. Być może imię sługi zostało podane celowo, ponieważ później został on uczniem.

Jan 18:11 - „Na to rzekł Jezus do Piotra: Włóż miecz swój do pochwy; czy nie mam pić kielicha, który mi dał Ojciec?”.

Miecze zostały opatrzeniowo zabrane przez uczniów do Ogrodu Getsemani, aby Jezus miał możliwość powstrzymania ich od walki w Jego obronie. Ten wypadek pokazał również, że uczniowie Jezusa byli gotowi o Niego walczyć. Innymi słowy, Jezus nie tylko miał przyciągające lub charyzmatyczne moce, aby odeprzeć oddział żołnierzy, ale Jego uczniom też wolno było oprzeć się Jego aresztowaniu. Inny sposób przedstawienia tej sprawy wskazuje na fakt, że poddał się On z własnej woli. Ponadto ewangelista Mateusz w 26:53 podaje, że



Jezus mógł modlić się o 12 legionów aniołów, aby Go uratowały. Istniały zatem trzy sposoby obrony:

- (1) aniołowie Ojca,
- (2) uczniowie walczący o Jezusa,
- (3) osobista moc Jezusa.

Jezus odniósł się do modlitwy, wcześniej wypowiedzianej w ogrodzie odnośnie do kielicha, który Ojciec dał Mu do picia (Mat. 26:39-44). Okazał zgodę na wszystko, modląc się, aby w miarę możliwości ten kielich mógł być od Niego zabrany.

Jan 18:12 - „Wtedy oddział żołnierzy i dowódca, i słudzy żydowscy pojмали Jezusa i związali Go”.

Jezus został odprowadzony już po związaniu, prawdopodobnie z rękami za plecami.

Jan 18:13 - „I zaprowadzili najpierw do Annasza; był bowiem teściem Kajfasza, który był w tym roku arcykapłanem”.

Zarówno Annasz, jak i Kajfasz byli w tym samym czasie arcykapłanami (Łuk. 3:2). Jezus został najpierw przyprowadzony do Annasza, aby okazać mu szacunek, ponieważ Annasz był starszy wiekiem. Tytuł arcykapłana był utrzymywany przez całe życie.

Jan 18:14 - „A Kajfasz był właśnie tym, który doradził Żydom, że jest lepiej, aby jeden człowiek umarł za lud”.

Wersety z Ewangelii Jana 11:47-50 pokazują, że arcykapłani i faryzeusze konsultowali się wcześniej w sprawie Jezusa. Psalm 2:2 mówi nam: „Powstają królowie ziemscy i książęta zmagają się spodem przeciw Panu i Pomazańcowi Jego” (BW). Innymi słowy, przywódcy (zarówno religijni, jak i cywilni) odbyli wspólną naradę; to znaczy Kajfasz, Annasz, Płat i Herod. „Kajfasz doradził Żydom, że jest lepiej, aby jeden człowiek umarł za lud”. Duch święty natchnął Kajfasza do wypowiedzenia tych proroczych słów. Podobnie poruszony był Saul oraz Balaam i jego oślica (4 Mojż. 24:15-24; 1 Sam. 10:1,6,9-13). W ten sposób duch święty może pokierować, aby wypowiedziane zostało oświadczenie, pomimo nikczemności przemawiających. Kajfasz mógł zostać poruszony, aby wypowiedzieć się z tego punktu widzenia, że jeśli Jezus stałby się zbyt popularny jako król, Rzymianie mogliby ograniczyć przywileje Żydów o wiele bardziej dotkliwie. Kajfasz uznał, że zamiast cierpienia narodu, powinien umrzeć Jezus. To stwierdzenie zostało zapisane dla historii, sięgając w daleką przyszłość. Ono będzie poparte słowami: „Tak, to było słuszne, aby jeden człowiek – Jezus umarł, niż żeby zginął cały rodzaj Adama”. Czasami głęboka mądrość wychodzi z ust „niemowląt”.

Komentarz: Sanhedryn zazdrościł Jezusowi i obawiał się, że zabierze On ich przywileje jako przywódców narodu, więc zgodzili się z sugestią Kajfasza.

Jan 18:15 - „A szedł za Jezusem Szymon Piotr i drugi uczeń. A uczeń ten był znany arcykapłanowi i wszedł z Jezusem na dziedziniec pałacu arcykapłana”.

Drugim uczniem był apostoł Jan. Jeśli niektórzy próbowaliby powiedzieć, że „drugim uczniem” nie był Jan, ponieważ sam uważał się za „ucznia, którego Jezus miłował”, możemy zacytować werset z Ewangelii Jana 20:2, gdzie występują obydwa wyrażenia: „drugiego ucznia, którego Jezus miłował”. W jaki sposób był on „znany arcykapłanowi”? Prawdopodobnie przez związek małżeński córki Zebedeusza, która miała poślubić krewnego arcykapłana. W każdym razie apostołowi Janowi pozwolono wejść prosto do pałacu i ważne jest, aby pamiętać, że zarówno Jan, jak i Piotr poszli za Jezusem, gdy inni apostołowie zbiegli. Ich zachowanie się było szlachetne. „Pałac”, osobisty dom Kajfasza, znajdował się w pobliżu świątyni, ale na południowym zachodzie od niej. Domy Annasza i Kajfasza były bardzo blisko siebie, po drugiej stronie dziedzińca. Jan Marek jest prawdopodobnie tym, który zgubił szatę (Mar. 14:51,52). Nie był on apostołem, ale jako prawa ręka apostoła Piotra, usługiwał mu przez wiele lat. Pod koniec misji apostoła Piotra, Jan Marek poszedł do apostoła Pawła, z którym już wcześniej przebywał, ale został przez niego oddalony. Później był on przywrócony, ale tymczasem złączył się z apostołem Piotrem. Stąd więc Ewangelia Marka jest czasami nazywana Ewangelią Piotra. Ewangelista Marek napisał tylko to, co mu podyktował apostoł Piotr.

Jan 18:16 - „Piotr zaś stał na zewnątrz przed bramą. Wszedł więc ten drugi uczeń, który był znany arcykapłanowi, i porozmawiał z odźwierną, i wprowadził Piotra”.

Wzruszające jest stwierdzenie, że Piotr stał „na zewnątrz przed bramą”, podczas gdy Jan wszedł do pałacu. Po krótkiej wymianie słów pomiędzy Janem i odźwierną podejrzewała ona, że Piotr był uczniem, ale posłuszna Janowi wpuściła Piotra.

Jan 18:17 - „A służąca odźwierną rzekła Piotrowi: Czy i ty nie jesteś z uczniów tego człowieka? On odpowiedział: Nie jestem”.

Pytanie: „Czy i ty nie jesteś z uczniów tego człowieka?” oznacza, że zarówno apostoł Jan, jak i apostoł Piotr byli znani jako uczniowie Jezusa. Ponieważ jednak Jezus był w centrum uwagi, a arcykapłani byli tak szczęśliwi z aresztowania Jezusa, zignorowali apostoła Jana. Ten werset jest pierwszym zaparciem się apostoła Piotra.



Jan 18:18 - „A czeladź i służba stali przy roznieconym ognisku i grzali się, bo było zimno; a stał też z nimi Piotr i grzał się”.

Jezus został ukrzyżowany na początku kwietnia, a w Jerozolimie ta pora roku bywa zwykle dość zimna, chociaż łagodniejsza niż na naszym terenie. Kiedy apostołowie spali w Ogrodzie Getsemani, mogli rozpalić ogień i otulić się szatami, aby zabezpieczyć się przed chłodem nocy. Zwróćmy uwagę na okoliczności: właśnie tam stali słudzy i oficerowie. Ich obecność jeszcze bardziej skomplikowała próbę apostoła Piotra, gdy po raz drugi zaparł się Jezusa (werset 25). W tym momencie apostoł Piotr musiał czuć się całkowicie bezradny, ponieważ już poprzednim razem zaparł się Chrystusa.

Nauka: Doświadczenie apostoła Piotra zostało zapisane dla naszej przestrogi, abyśmy nie zrobili tego samego, gdy będziemy mieli podobne doświadczenie pod koniec Wieku.

Jan 18:19 - „Wtedy arcykapłan zapytał Jezusa o Jego uczniów i o naukę Jego”.

Przesłuchanie miało charakter obłudny, ponieważ najwyższy kapłan doskonale wiedział, czego Jezus nauczał. Tak on (i pozostali), jak prawdopodobnie wszyscy wraz z podsłuchującymi Go szpiegami słyszeli Jezusa na własne uszy. Prośzenie Jezusa, aby powiedział o swojej nauce, byłoby tym, co prośzenie nas o wyjaśnienie w skrócie naszych przekonań. W takich warunkach wymaganej zwięzłości słów Jezus mógłby wypowiedzieć coś, co według nich, można byłoby bezpośrednio wykorzystać przeciwko Niemu. Stąd też przyczyną pytania Jezusa była obłuda i wyszukiwanie zarzutów i błędów. Oni chcieli, żeby On sam siebie oskarżył; gdyż wtedy nie potrzebowaliby innych świadków. Pewnego dnia w przyszłości też możemy znaleźć się w podobnej sytuacji.

Frank Shallieu
R-
„Straż”

Poniższe notatki dotyczące Ewangelii Jana, rozdziały 13-21, zostały zebrane podczas studium biblijnego prowadzonego przez Brata Franka Shallieu w latach 1986-1987

Tłumaczenie i opracowanie przez braci w Melbourne

*) Komentarz „Expanded Biblical Comments 1879-1916 (angielskie wydanie) zawiera krótkie tłumaczenia ze zbiorów Pastora Russella, jakie były wydawane za jego życia.